



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Renata Żywicka (przewodniczący)
SSN Jarosław Sobutka (sprawozdawca)
SSN Robert Stefanicki

w sprawie z odwołania A. Spółki z o.o. Spółki komandytowej w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Warszawie
z udziałem J. T.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 stycznia 2025 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w
Warszawie
z dnia 14 lipca 2022 r., sygn. akt III AUa 253/22,

I. oddała skargę kasacyjną,

II. zasądza od A. Spółki z o.o. Spółki komandytowej w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Warszawie kwotę 240.00 (dwieście czterdzieści) złotych, wraz z odsetkami, o których mowa w art. 98 § 1¹ k.p.c. - tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Jarosław Sobutka Renata Żywicka Robert Stefanicki

UZASADNIENIE

Decyzją z 9 grudnia 2020 r. (Nr [...]) Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 2 pkt 2c, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 266 ze zm.) stwierdził, że J.T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w niżej wymienionych dniach: 20 stycznia 2018 r., 2 lutego 2018 r., 17 marca 2018 r., 7 kwietnia 2018 r., 4 maja 2018r., 1-31 października 2018 r., 16 listopada 2018 r., 7 grudnia 2018 r., 31 grudnia 2018 r., 11 stycznia 2019 r., 15 lutego 2019 r., 9 lutego 2019 r., 1 marca 2019 r., 16 marca 2019 r. jako zleceniobiorca z tytułu umów o świadczenie usług zawartych z płatnikiem składek A. sp. z o.o. sp.k. Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1398 ze zm.) organ rentowy ustalił J. T. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokości wskazanych w przedmiotowej decyzji.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 13 października 2021 r. (sygn. akt XXI U 360/21) wydanym w sprawie A. sp. z o.o. sp.k. w W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie z udziałem J. T. o niepodleganie ubezpieczeniom społecznym, zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż J. T. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 stycznia 2018 r. do 31 marca 2019 r. z tytułu zawartych przez niego umów o dzieło z A. sp. z o.o. sp.k. w Warszawie.

Na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Warszawie Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 14 lipca 2022 r. (sygn. akt III AUa 253/22):

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił odwołanie i zasądził od A. sp. z o.o. sp.k. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego;

II. zasądził od A. sp. z o.o. sp.k. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd odwoławczy zaznaczył, że w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim: umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa.

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej kwalifikacji prawnej spornych umów, stwierdzając, że rzeczywista treść stosunku prawnego łączącego strony wskazuje, iż były to umowy o dzieło, podczas gdy

charakter wykonywanych przez ubezpieczonego czynności świadczy o tym, że były to umowy o świadczenie usług.

W przedmiotowej sprawie – jak wskazuje Sąd II instancji w uzasadnieniu wyroku, umowy zobowiązywały ubezpieczonego do stworzenia „playlist”, co już samo w sobie jest określeniem na takim poziomie ogólności, że uniemożliwiało weryfikację oczekiwanego rezultatu. Z ustaleniem Sądu Okręgowego nie wynika aby ktokolwiek sprawdzał czy weryfikował te „playlisty”, w szczególności nie wynika aby zamawiającego interesowało, co znajduje się na tych „playlistach”. Z ustaleń Sądu wynika natomiast, że przedmiotem umów była oprawa muzyczna imprez organizowanych w klubie należącym do zamawiającego. Zamawiającego interesowało tylko czy ubezpieczony w określonym dniu i w określonym czasie będzie wykonywać czynności DJ-a. Oczywistym jest zatem - w ocenie Sądu odwoławczego, że zamawiającego interesowało to, aby uczestnicy imprez muzycznych dobrze się bawili, ale poziom zadowolenia w żaden sposób nie przekładał się na wypłatę wynagrodzenia dla ubezpieczonego, mógłby ewentualnie mieć wpływ na możliwość zawierania kolejnych umów z ubezpieczonym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowym stanie faktycznym nie tylko nie było więc w umowie z góry określonego „dzieła”, czynności ubezpieczonego nie poddawały się weryfikacji ze względu na istnienie bądź pozbawienie wad, ale też wynagrodzenie nie było uzależnione od stworzenia „dzieła”, gdyż należne było za wykonanie w określonym przedziale czasowym określonych czynności. W wyniku działań przyjmującego zamówienie nie powstawał też konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat. Wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencyjnymi. Jednym z nich jak wskazuje Sąd odwoławczy jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Taki sprawdzian był, w ocenie Sądu II instancji, niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Wówczas brak kryteriów określających wynik (wytwór) umowy pożądaną przez zamawiającego prowadził Sąd Apelacyjny do wniosku, że

przedmiotem zamówienia było wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat).

Dlatego też, nie sposób było zgodzić się z Sądem Okręgowym w Warszawie, że czynności wykonywane przez Dj-a mieszczą się w ramach umowy o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego, czynności powierzone zainteresowanemu wymagały jedynie starannego działania i nie prowadziły do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu. Aktywność zainteresowanego była natomiast charakterystyczna dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie do Sądu Najwyższego wywiodła odwołująca, zaskarżając judykat w całości, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące przyjęciem, że strony łączyła umowa zlecenia podczas gdy specyfika pracy Dj-a, zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy potwierdza, iż każdorazowo efektem realizacji umowy o dzieło między stronami było dzieło w postaci playlisty, nieograniczające się jedynie do stworzenia listy utworów, ale polegającej także na ich umiejętnym zaprezentowaniu zgromadzonej w klubie odwołującej publiczności, Sąd Apelacyjny błędnie przyjął, że efektem działań Dj-a nie był konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat co skutkowało zmianą kwalifikacji prawnej łączącej strony umowy w efekcie czego doszło do naruszenia prawa materialnego;

2. bezpodstawne zastosowanie art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przejawiające się w mylnym zakwalifikowaniu przez Sąd I instancji umowy łączącej skarżącego z zainteresowanym, jako umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy wskazana umowa spełnia przesłanki umowy o dzieło;

3. niezastosowanie art. 65 § 2 k.c., przejawiającego się w niewzięciu pod uwagę woli stron wyrażonej treścią umowy.

Mając na uwadze powyższe skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanego w sprawie o sygn. akt III AUa 253/22 i oddalenie apelacji organu rentowego oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oraz

kasacyjnego wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na wywiedzioną skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej skarżącej A. sp. z o.o. sp.k. w W. w zakresie wniosków w niej wskazanych, rozpoznanie skargi kasacyjnej na posiedzeniu niejawnym oraz zasądzenie od skarżącej spółki na rzecz organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, również w przypadku nieprzyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującej okazała się nieuzasadniona.

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Sąd Najwyższy związany jest przy tym ustaleniami faktycznymi, które stanowią podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Nie doszło w rozpoznawanej sprawie do naruszenia wskazywanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego, tj. przepisów Kodeksu cywilnego: art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., czy też samego przepisu art. 65 § 2 k.c. Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się wykładnią przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i orzecznictwo w tym zakresie ma ugruntowany charakter. Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą

nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyroku z 13 czerwca 2012 r. (II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz wyroku z 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) Sąd Najwyższy przyjął zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531 i z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16,

LEX nr 2269195). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń, co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2023 r., I USK 10/23, Legalis nr 2990714; postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2024 r., I USK 188/23, Legalis nr 3063062 i wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2024 r., I USKP 138/23, Legalis nr 3061179).

Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2023 r., III USK 155/22, Legalis nr 2933777).

Warto również w tym miejscu zwrócić uwagę na bogate orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego, które jest także pomocne przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. W wyroku z 14 lutego 2023 r. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że przygotowanie wykładu, nawet gdy przekazywana w nim wiedza wykracza poza zwykły poziom i granice programowe oraz jest w sposób indywidualny dostosowywana do potrzeb słuchaczy, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że w takim wypadku mamy do czynienia z dziełem. Jedynie wyjątkowo wygłoszenie wykładu można zakwalifikować jako dzieło, o ile wykładowi można przypisać cechy utworu, a ten warunek spełnia tylko wykład naukowy o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego, a nie wykładu polegającego jedynie na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania. O prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje nazwa umowy czy jej stylistyka, lecz rzeczywisty przedmiot umowy, okoliczności jej zawarcia oraz sposób i okoliczności jej wykonywania, w tym realizowanie przez strony, nawet wbrew postanowieniom umowy, cechy charakterystyczne dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Przy czym wola stron umowy nie może zmieniać ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c. Niezależnie od deklaracji stron, co do nazwy zawieranej przez nie umowy, postanowienia umowy, jak i okoliczności związane z jej wykonywaniem pozwalają na ocenę, czy strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone w art. 353¹ k.c. (II GSK 578/22, Legalis nr 2892438). Wykłady, sprowadzające się w swojej istocie do przeprowadzenia przez uczestnika zajęć edukacyjno-szkoleniowych, mających za cel przedstawienie słuchaczom zagadnień ze wskazanego w temacie poszczególnego wykładu zakresu

świadczą o tym, że czynności podejmowane przez uczestnika w ramach wykonania umów, nie miały za cel powstanie dzieła - osiągnięcia określonego rezultatu, lecz były ciągiem określonych czynności starannego działania, polegających na przekazaniu określonego zasobu wiedzy, zmierzającego do osiągnięcia skutku w postaci wytłumaczenia zagadnień związanych z wykładaną materią. Ponadto - wobec przedmiotu umów, którym było przekazanie określonej szerokimi ramami wiedzy z dziedzin wskazanych w tematach wykładów - nieweryfikowalność pod względem istnienia wad rezultatu umów skutkuje brakiem odpowiedzialności uczestnika za wady dzieła, co jest jedną z kluczowych cech odróżniających umowę rezultatu od umowy starannego działania (tak wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 lutego 2023 r., II GSK 1457/22, Legalis nr 2893219). Istotna z punktu widzenia składowych elementów umowy o dzieło jest kwestia odpowiedzialności za wykonane dzieło. Brak postanowień w kwestii odpowiedzialności za wykonane dzieło skłania do przyjęcia, że ewentualną odpowiedzialność ma wziąć na siebie podmiot zlecający przeprowadzenie wykładu, jaki ma być zrealizowany w ramach kongresu, na którym ma się odbyć tenże wykład, co sprawia, że umowa nie nosi cech umowy o dzieło, lecz jest umową świadczenia usług (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 lutego 2023 r., II GSK 698/22, Legalis nr 2893214).

Podsumowując więc, przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być, np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież czy przepalenie złomu. Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby produktów. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź

niematerialnych - gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2022 r., I USKP 125/21, Legalis nr 2909785 i z 19 listopada 2024 r., I USKP 83/24, niepubl.).

Tymczasem z ustalonego przez Sądy powszechne stanu faktycznego, którym to Sąd Najwyższy jest związany, na mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c., wynika jednoznacznie, że zawarte umowy zobowiązywały ubezpieczonego do stworzenia playlist, co już samo w sobie jest określeniem na takim poziomie ogólności, że uniemożliwiało weryfikację oczekiwanego rezultatu. Nadto, z ustaleń nie wynika, aby ktokolwiek sprawdzał, czy też weryfikował te playlisty, w szczególności nie wynika okoliczność, aby zamawiającego interesowało to, co znajduje się na tych playlistach. Z ustaleń Sądów *meriti* wynika natomiast, że przedmiotem umów była oprawa muzyczna imprez, organizowanych w klubie należącym do zamawiającego. Zamawiającego interesowało tylko to, czy ubezpieczony w określonym dniu i w określonym czasie będzie wykonywać czynności DJ-a czy uczestnicy imprez muzycznych dobrze się bawili – a przy tym poziom tego zadowolenia w żaden sposób nie przekładał się na wysokość wypłacanego wynagrodzenia dla ubezpieczonego. Niezależnie więc od tego, czy rzeczywiście rezultat pracy DJ-a można uznać za utwór, podkreślić należy, że analiza ustawy o prawie autorskim nie pozostawia wątpliwości, iż skupia ona uwagę na ochronie utworów wytworzonych przez człowieka, podczas gdy ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych przypisano odmienną rolę. Dotyczy ona relacji zachodzącej między organem rentowym, płatnikiem i ubezpieczonym. Pozwala to przyjąć, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, że wskazane regulacje nie pozostają względem siebie w koniunkcji, ani alternatywie. Nie można więc *a priori* zakładać, że szeroko rozumiani twórcy i artyści pozostają poza system ubezpieczenia społecznego, a ich działalność nie rodzi obowiązku ubezpieczenia. Raz jeszcze należy więc podkreślić, że o rodzaju umowy nie zawsze decyduje literalna treść jej dokumentu, co wprost wynika z art. 65 § 2 k.c. Nie wystarcza zgodna wola stron, co do rodzaju zobowiązania, gdyż swoboda umów

nie jest nieograniczona na gruncie prawa cywilnego (art. 353¹ k.c.). Wykonanie utworu muzycznego jest zawsze indywidualne, co nie wystarcza do stwierdzenia, że muzyk (czy w tym przypadku DJ), wykonuje dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Utwór muzyczny, który już istnieje, ma tę wartość, że jest znany (dostępny), nie tylko muzykom. Stąd wykonanie utworu już istniejącego nie pozwala przyjąć w każdym przypadku, że jest to dzieło. Nieuprawnione jest założenie, że artystyczne wykonanie istniejącego utworu przez muzyka (DJ-a), odbywa się tylko na podstawie umowy o dzieło. Ochrona prawa autorskiego wynika natomiast z ustawy, a nie z umowy. Nie ma jednej zależności, że utwór w rozumieniu prawa autorskiego jest zawsze pochodny od umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Utwór może być wynikiem stosunku pracy, zlecenia, umowy o dzieło lub innego zobowiązania. Prawo autorskie chroni działalność twórczą, niezależnie od tego, czy utwór jest wynikiem indywidualnej działalności czy efektem zobowiązania. Desygnat pojęcia „dzieło” z art. 627 k.c. jest więc szerszy niż „utwór” i „artystyczne wykonanie” w ujęciu prawa autorskiego. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza o istnieniu dzieła – w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Artykuł 1 ust. 1 prawa autorskiego i art. 627 k.c. nie muszą wcale mieć wspólnego zakresu. Dziełem mogą być umowy, które nie mają charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to jednak reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w wykonywaniu stosunku pracy (art. 12 i 14 prawa autorskiego) lub umowy o świadczenie usług (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 2024 r., I USKP 109/23, Legalis nr 3061773).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny słusznie więc przyjął, że pomiędzy odwołującą i zainteresowanym nie doszło do zawarcia umowy o dzieło, ale do zawarcia umowy o świadczenie usług, do której - zgodnie z Kodeksem cywilnym - stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił skargę kasacyjną, a o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1935 ze zm.).

[SOP]

[a.ł.]